

## Edukacja prawna w oczach praktyków

### O badaniu

Opisywane badanie – zrealizowane w 2012 roku – zostało zlecone przez Radę Ekspertów szóstej edycji Programu „Obywatel i Prawo” Instytutowi Prawa i Społeczeństwa. Badanie było częścią większego projektu, który miał na celu analizę polskich i wybranych zagranicznych doświadczeń dotyczących różnych form edukacji prawnej i rozpropagowanie ich wśród zainteresowanych środowisk.

Badanie polegało na przeprowadzeniu indywidualnych wywiadów pogłębionych z przedstawicielami instytucji związanych z edukacją prawną. Ekspertów wyłoniono ze względu na znaczenie ich instytucji dla tematu edukacji prawnej, dlatego wśród rozmówców znaleźli się reprezentanci ministerstw, instytucji edukacyjnych, zrzeszeń prawniczych i organizacji pozarządowych o profilu edukacyjnym i prawniczym.

Rozmówcy wyraźnie się różnili w zakresie przyjętej perspektywy i wymiaru funkcjonowania (bliżej edukacji lub bliżej prawa), choć niektóre instytucje godzą obie te tematyki i perspektywy. Określenia „środowisko prawnicze” i „środowisko edukacyjne” (oraz terminy pokrewne) są stosowane umownie w wypadku rozbieżności zdań między przedstawicielami instytucji „bliższych edukacji” i „bliższych prawu”. Druga linia podziału przebiega między urzędami i instytucjami publicznymi a podmiotami trzeciego sektora. W praktyce podziały te przeplatają się ze sobą i nakładają się na siebie.

### Definicja edukacji prawnej

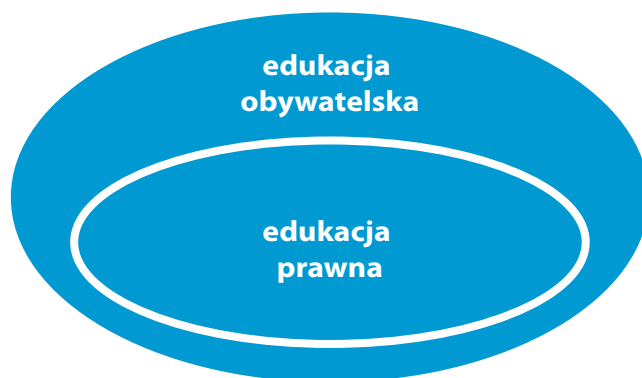
**Badani podobnie definiują edukację prawną**, kładąc nacisk na:

- przekazywanie wiedzy,
- powiązanie z edukacją obywatelską i prawami człowieka,
- rozumienie otaczającego świata i uczenie funkcjonowania w społeczeństwie (w którym prawo odgrywa ważną rolę),
- znajomość porządku prawnego i funkcjonowania prawa,
- element postaw (na przykład szacunek dla idei rządów prawa i demokracji), ale także umiejętności praktycznych zachowań (na przykład dochodzenie roszczeń, zachowanie się w sytuacji, w której są naruszane prawa czy wolności osobiste),

- świadomość prawna obywateli i działanie w wymiarze prawa (z jednej strony – uprawnienia, z drugiej strony – obowiązki).

Różnice w definicjach edukacji prawnej (w węższym znaczeniu) wiążą się z tym, że można ją sytuować w **trzech podstawowych zakresach**: edukacja obywatelska, prawa człowieka, informacja prawna i poradnictwo prawne.

Edukacja prawna jest elementem **edukacji obywatelskiej** (w takim znaczeniu funkcjonuje w szkołach), ta ostatnia jest jednak znacznie szerszym pojęciem. Edukacja prawna stanowi naturalny element edukacji obywatelskiej – na prawo można mieć wpływ, nie jest ono tylko czymś narzuconym.

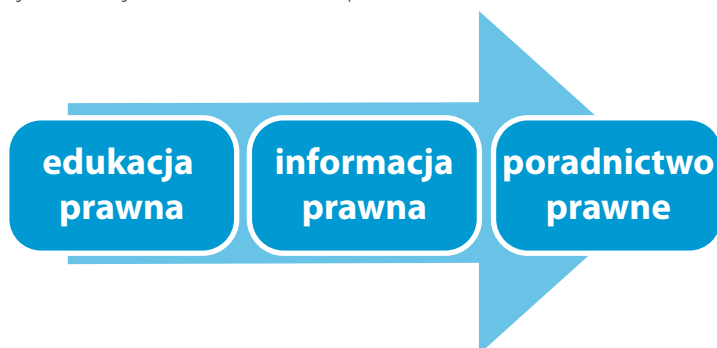


Edukacja prawna i **prawa człowieka** mają pewien wspólny zakres, ale – na co narzekali niektórzy rozmówcy – prawo zawłaszczyło sobie obszar praw człowieka w tym sensie, że nie odwołuje się do wartości, tylko do reguł (które są zmienne w czasie i ograniczone). Tymczasem prawa człowieka to dziedzina interdyscyplinarna, zawierająca elementy filozofii, socjologii, religii, religioznawstwa, historii. Wspólnym mianownikiem jest, po pierwsze, humanizm, po drugie, uczenie odpowiedzialności – w tym sensie człowiek (obywatel) jest przedmiotem prawa (można naruszyć jego prawa) i (lub) jego podmiotem (może naruszyć czyjeś prawa).



**Połączenie edukacji prawnej z informacją prawną i poradnictwem prawnym tworzy spójny system.** Szkoła, zapewniając edukację prawną (informując o tym, czym jest prawo i na czym polega), przygotowuje uczniów do roli odbior-

ców informacji prawnej (dotyczącej konkretnych problemów), ci zaś – w razie potrzeby – korzystają z poradnictwa prawnego (jeśli wymaga tego sytuacja, a wcześniejsze etapy edukacji prawnej nie zapewniają wystarczającej wiedzy lub dostatecznych kompetencji). Dopiero taki trójelementowy system umożliwi korzystanie obywatelom ze swoich uprawnień.



**Informacja prawna** powinna być kierowana do obywateli i specjalistów. W wypadku obywateli chodzi o funkcję edukacyjną (edukacja prawna), z kolei specjaliści potrzebują tej wiedzy, żeby udzielać porad prawnych. To ważne rozróżnienie, edukacja prawna w szkole nie może być bowiem poradnictwem prawnym (to leży w gestii specjalistów), tylko ma służyć ogólnej orientacji w prawie – uczeń powinien wiedzieć, jak się zachować w określonej sytuacji, jakie ma prawa, do jakich instytucji może zgłosić się po pomoc. Celem edukacji prawnej jest zyskanie **świadomości prawnej**, która przydaje się w działaniu – w aktywności obywatelskiej i w życiu prywatnym.

Wśród przedstawicieli środowiska edukacyjnego pojawiła się opinia, że zakres edukacji prawnej jest równoznaczny z tym, czego uczą się uczniowie w ramach przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”.

We wszystkich wypowiedziach edukacja prawna naturalnie wiąże się z **edukacją młodych ludzi** – żaden rozmówca spontanicznie nie mówił o edukacji dorosłych (choć posługiwano się ogólnym terminem edukacji społeczeństwa). Na poziomie praktyki edukacja prawna ogranicza się do uczenia dzieci i młodzieży o prawie.

## Stan edukacji prawnej

Na pytanie o **stan edukacji prawnej** w Polsce odpowiadano dwojako. Większość respondentów (głównie eksperci ze środowiska prawniczego) uważa, że w praktyce **nie ma czegoś takiego, jak edukacja prawna** – ani nie prowadzi się edukacji prawnej (na poziomie systemowym), ani nie przykłada się do niej odpowiedniej wagi (nauczyciele zafascynowani historią skupiają się raczej na dziejach prawa, nie zaś na jego duchu). W Polsce istnieją dopiero załączki edukacji prawnej, 2012 rok można właściwie uznać za początek „edukacji prawnej z prawdziwego zdarzenia” w kraju. Z drugiej strony, część badanych (głównie środowisko edukacyjne) wskazuje **dotychczasowe „dobre praktyki” edukacji prawnej** (zwłaszcza przedsięwzięcia realizowane przez organizacje pozarządowe).

we) i jej przejawy w ramach edukacji szkolnej. Co interesujące, obie odpowiedzi się nie wykluczają – niektórzy rozmówcy (te same osoby!) uważają, że edukacja prawna właściwie nie istnieje, ale można odnaleźć jej elementy w dotychczasowej praktyce edukacyjnej.

Wszyscy badani są zgodni, że **edukacji prawnej nie prowadzono w Polsce systematycznie i przemyślanie** (najbardziej krytycznie patrzą na to prawnicy). W rezultacie Polacy **nie znają prawa i nie mają nawyku korzystania z pomocy prawnika** – zgłaszają się do specjalisty dopiero wtedy, kiedy pojawiają się roszczenia. Niski stan świadomości prawnej obywateli pokazuje, że dotychczasowa „edukacja prawna z doskoku” (prowadzona głównie dzięki dobrej woli nauczycieli, a także incydentalnie – w projektach realizowanych przez trzeci sektor) nie zdała egzaminu.

Pewne jej elementy pojawiały się i pojawiają:

- w edukacji formalnej (lekcje w szkole podstawowej, zajęcia z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, zajęcia w przedszkolu): reguły życia społecznego, system prawny, struktura sądownictwa, konstytucja,
- w edukacji pozaformalnej (w projektach realizowanych przez organizacje pozarządowe, zwłaszcza po transformacji 1989 roku): prawa obywatela, prawa człowieka,
- w niektórych podręcznikach.

pozytywnym zjawiskiem w zakresie edukacji prawnej jest wprowadzenie **nowej podstawy programowej**. Dla środowiska edukacyjnego jest ona po prostu uporządkowaniem i unormowaniem dotychczasowej praktyki szkolnej (nowością są metody, o czym będzie jeszcze mowa), nie zapewnia jednak dużej różnicy jakościowej. Towarzyszy temu przekonanie, że realizacja podstaw w zakresie edukacji prawnej nie jest szczególnym wyzwaniem dla systemu edukacji (w każdym razie – nie większym niż w wypadku innych tematów czy przedmiotów), ponieważ – zdaniem przedstawicieli środowiska edukacyjnego – nauczyciele mają odpowiednie kwalifikacje do nauczania prawa, a dzięki szkoleniom metodycznym zapoznali się z istotą zmian w podstawie programowej.

Prawnicy	Przedstawiciele edukacji
<p><b>Mają wizję i pomysły na konkretne rozwiązania, ale głównie w skali mikro:</b> nie w pełni zdają sobie sprawę z reguł i ograniczeń funkcjonowania systemu oświaty – tego, że przeniesienie tych pomysłów do skali makro wymagałoby głębszej reformy systemu edukacji.</p>	<p><b>Między wizją a praktyką stawiają znak równości:</b> sama podstawa programowa jest gwarancją tego, że edukacja prawna w Polsce dobrze zadziała i będzie wysokiej jakości.</p>
<b>Odpowiedzialność spoczywa na nauczycielach, ale...</b>	
<p><b>...muszą ich wesprzeć prawnicy:</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• szkolić nauczycieli,</li> <li>• współprowadzić lub prowadzić zajęcia z edukacji prawnej.</li> </ul>	<p><b>...mogą liczyć tylko na samych siebie</b> (brak wsparcia systemowego) – od ich wiedzy i profesjonalizmu zależy rzeczywisty stan edukacji prawnej.</p>

Dla organizacji pozarządowych podstawa programowa jest szansą na zmianę na lepsze, boją się one jednak, że reforma ta nie jest odpowiednio przygoto-

wana i wprowadzona. Bez zapewnienia odpowiedniego wsparcia nauczycielom nie zmieni się znajomość prawa w społeczeństwie. Dla środowiska edukacyjnego podstawa programowa to przypieczętowanie zmian, ostatni akord edukacji prawnej, dla prawników – to dopiero jej początek.

**Nieliczni respondenci, mówiąc o edukacji prawnej, rozgraniczali praktykę od wizji i teraźniejszość od przyszłości.** Jest tak być może dlatego, że niewiele osób tak naprawdę zastanawia się nad tym, jak edukacja prawna powinna wyglądać.

## Polska praktyka

### Odbiorca i etapy edukacji prawnej

Podstawa programowa, która wchodzi w życie w nowym roku szkolnym 2012/2013, przewiduje, że obowiązkową edukacją prawną w ramach zajęć z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” są objęci uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. **Środowisko edukacyjne dość dobrze orientuje się w tych zasadach formalnych, prawnicy są zorientowani w różnym stopniu.**

Zajęcia z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” na poziomie podstawowym są obowiązkowe dla wszystkich uczniów (pierwsza klasa szkoły średniej). Uczniowie, którzy zdają „wiedzę o społeczeństwie” na maturze (jako przedmiot nieobowiązkowy), biorą udział w zajęciach na poziomie rozszerzonym (mają zajęcia w drugiej i (lub) w trzeciej klasie) – w tym znaczeniu edukacja prawna jest opcjonalna. Od nowego roku szkolnego przedmiot „wiedza o społeczeństwie” na poziomie podstawowym obejmuje tylko jedną godzinę lekcyjną, na poziomie rozszerzonym – dodatkowych sześć godzin lekcyjnych. W wywiadach rzadko wspomniano o rozróżnieniu na obowiązkową (podstawową) i opcjonalną (rozszerzoną) edukację prawną.

Mimo że edukacja prawna jest tylko elementem zajęć z „wiedzy o społeczeństwie”, większość rozmówców mówi i myśli o niej jak o **odrębnym przedmiocie**. Ich zdaniem, gdyby edukacja prawna formalnie była odrębnym przedmiotem, byłby to dobry pomysł, ale na razie trudny do zrealizowania, ponieważ w systemie edukacji nie ma miejsca na kolejny, oddzielny przedmiot. Z drugiej strony, konstrukcja podstawy programowej jest taka, że **w praktyce pierwszy rok szkoły ponadgimnazjalnej jest w całości poświęcony edukacji prawnej** – niezależnie od typu szkoły i tego, czy uczeń wybiera przedmiot „wiedza o społeczeństwie” na maturze.

Badani są zgodni, że gimnazjum i liceum to najlepszy czas na systematyczną i pogłębioną edukację prawną. Respondenci chwalą zwłaszcza to, że podstawa programowa przewiduje tematy z edukacji prawnej głównie **w pierwszej klasie szkoły ponadgimnazjalnej** – jest to dobry moment na wprowadzanie wątków prawnych z punktu widzenia rozwoju psychospołecznego ucznia i etapu nauki. Edukacja prawna powinna być **obowiązkowa przynajmniej na poziomie liceum**, jej wprowadzenie nie powinno być jednak nagłe i jednorazowe – powinna towarzyszyć uczniom od przedszkola do studiów, ponieważ celem jest **budowanie świadomości prawnej młodych ludzi** od najmłodszych lat. Wbrew utartemu przekonaniu, że prawo jest czymś „dla dorosłych”, uczniowie świadomie korzystają ze swoich praw – jeśli je znają. Prawem, na jakie często się

przecież powołują, jest liczba klasówek, które można przeprowadzić w tygodniu. Na tej zasadzie szkoła powinna być mikroświatem, w którym dzieci uczą się określonych reguł.

W mniejszym zakresie i na bardziej podstawowym poziomie (niż w gimnazjum i szkole średniej) **tematy z zakresu edukacji prawnej powinny być wprowadzane „przy okazji”** na wcześniejszych etapach edukacji: w przedszkolu i w szkole podstawowej. Według ekspertów edukacyjnych, tak się obecnie dzieje – dzieci dowiadują się, co jest dobre, a co złe, na przykład na zajęciach z plastyki czy muzyki uczą się tego, czym jest własność utworu lub dzieła.

Rozmówcy nie zgłaszali postulatu, żeby edukacją prawną objąć także **studentów**, ale pozytywnie odnosili się do tego pomysłu. Zdaniem większości badanych, nie musi ona dotyczyć wszystkich kierunków studiów – ważne, żeby jej elementy pojawiały się na niektórych kierunkach, zwłaszcza takich, których absolwenci pracują z ludźmi (na przykład pedagogika, resocjalizacja). Studenci powinni poznawać także „prawo specjalistyczne” – charakterystyczne dla ich dziedziny, na przykład prawo gospodarcze na ekonomii. Nie ma potrzeby tworzenia dla nich zajęć o „prawie ogólnym” na wszystkich kierunkach studiów, zakres ten bowiem powinna zapewnić edukacja prawna na poziomie szkoły średniej, która dostarcza wiedzy o tym, w jaki sposób orientować się w prawie.

Dla dorosłych najważniejszy jest **system dobrej informacji prawnej** (na przykład w każdej gminie powinno być takie miejsce, w którym można uzyskać taką informację). **Edukacja prawna dorosłych** może być elementem przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, na przykład w wypadku osób starszych, które mogą mieć pewne deficyty w wiedzy o funkcjonowaniu państwa czy o porządku prawnym (to zadanie mógłby wypełnić resort sprawiedliwości lub rzecznik praw obywatelskich).

## Zakres przedmiotowy podstawy programowej

Rozmówcy w większości byli świadomi, że powstała nowa podstawa programowa, ale **nie znali jej szczegółowych zapisów**. Kilkoro badanych kojarzyło tylko samo hasło „nowa podstawa programowa” – nie wiedzieli, jakie etapy (typy szkół) obejmuje i jaki jest jej zakres tematyczny. Pojedyncze osoby były w stanie powiedzieć coś więcej na ten temat.

Przedstawiciele środowiska edukacyjnego porównywali zapisy starej i nowej podstawy programowej – w starej podstawie jedynie zasygnalizowano pewne wątki, w nowej szczegółowo określono to, co absolwent szkoły powinien wiedzieć. O ile w starej podstawie programowej pokazywano dane zagadnienia hasłowo („przykłady procedur obowiązujących przy załatwianiu spraw w urzędzie gminy”, „niezbywalny charakter praw człowieka – katalog, systemy ochrony”), o tyle w nowej podstawie programowej przedstawiono to w formie konkretnych treści, które uczeń powinien znać. Z jednej strony, uszczegółowiono zakres wiedzy, z drugiej zaś strony – przeformułowano go, nie są to już bowiem tylko ogólne zagadnienia, ale **konkretne umiejętności** czy konkretny zakres wiedzy („uczeń powinien potrafić odnaleźć w środkach masowego przekazu, w tym w Internecie, informacje o łamaniu praw człowieka”).

**Nie ma dużych różnic między starą a nową podstawą programową** – zmienił się głównie podział materiału (dotychczas były osobne działy „prawo” i „pra-

wa człowieka”, teraz prawa człowieka są przeplatane z innymi zagadnieniami prawnymi) i jego rozkład w poszczególnych latach (wcześniej tematy prawne były omawiane przede wszystkim w ostatnim roku nauczania przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” – w drugiej lub trzeciej klasie, teraz są obowiązkowe dla wszystkich, ale tylko w pierwszej klasie). Do tego dochodzi zmiana liczby godzin – wcześniej od dwóch do czterech, teraz siedem dla uczniów zdających przedmiot „wiedza o społeczeństwie” na maturze. Jak widać, zmiany są głównie formalne, z kolei **zmiany merytoryczne są kosmetyczne**, na przykład obecnie mocniej akcentuje się prawa człowieka, prawa ucznia, mniejszości narodowe i etniczne. Nowa podstawa programowa – z perspektywy nauczycieli – jest zbliżona do starej, wymagania stawiane nauczycielom i uczniom są zaś podobne.

Jeśli chodzi o **zawartość merytoryczną**, to pozostali rozmówcy raczej nie znali w szczegółach nowej podstawy programowej (z wyjątkiem osób, które pomagały w jej przygotowaniu, i osób prowadzących szkolenia z nowej podstawy programowej), oceniali więc tylko ogólne zapisy (lub swoje wyobrażenia o nich). Żaden respondent nie zgłosił propozycji zmian.

Eksperti pytani o **potencjalny zakres przedmiotowy** edukacji prawnej odpowiadali ogólnie, czasem podając przykłady, ale niechętnie szczegółowo go definiowali. Wśród **przykładowych tematów**, jakie powinny się pojawić na zajęciach z edukacji prawnej, wymieniano:

- ogólne zasady zapisane w konstytucji (źródła prawa, porządek, ustrój państwa),
- hierarchia prawa, źródła prawa, rodzaje prawa,
- podstawowe elementy dotyczące nauki o prawie (prawo gospodarcze, prawo cywilne, podstawowe akty prawne, które regulują funkcjonowanie państwa),
- prawo administracyjne (na przykład pisanie podań czy odwołań),
- prawo rodzinne – relacje między rodzicami a dziećmi, kwestie małżeństwa, rozwodów,
- prawo cywilne (na przykład umowy, uprawnienia konsumentów, kwestie własności),
- relacja między prawem międzynarodowym a prawem krajowym, rola umów międzynarodowych,
- właściwości organów państwa (na przykład kompetencje funkcjonariuszy publicznych),
- funkcjonowanie Unii Europejskiej,
- prawa kobiet,
- prawo autorskie.

W **przedszkolu** warto uczyć dzieci szacunku dla drugiej osoby (jako fundamentu tolerancji i praw człowieka), norm demokratycznych (na przykład ustalanie wspólnych reguł), znajomości zasad bezpieczeństwa czy zasad ruchu drogowego (to jest zawarte w aktualnej podstawie programowej dla przedszkoli).

W **szkole podstawowej** powinno się mówić o prawach ucznia i prawach dziecka, o obowiązku szkolnym, statucie czy regulaminach szkolnych. Ważne jest, żeby pokazać, że bez prawa nie mogłaby funkcjonować szkoła czy klasa, i że uczniowie mogą mieć wpływ na kształt tego prawa. Od **gimnazjum** uczniowie powinni poznawać na przykład otoczenie prawne, w jakim człowiek występuje

w roli obywatela, pracownika, konsumenta. Szkoła średnia to również dobry czas, żeby wprowadzać na przykład prawne aspekty działalności gospodarczej.

Większość rozmówców uważa, że warto, aby elementy edukacji prawnej (w szerokim znaczeniu) pojawiały się nie tylko na lekcjach z tego zakresu (obecnie w ramach „wiedzy o społeczeństwie”), ale także **na innych przedmiotach**, na przykład w ramach „godziny wychowawczej”, na lekcjach języka polskiego czy historii. Wymaga to jednak odpowiedniego uzgodnienia, żeby w ramach różnych przedmiotów nie mówić o tym samym, na przykład w wypadku działalności gospodarczej na zajęciach z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” należy uczyć podstaw, a na zajęciach z przedsiębiorczości – szczegółowych praw czy przepisów. Celem jest **włączenie obszaru prawa do myślenia o innych przedmiotach**.

Eksperti zgadzali się z tezą, że **wiedza powinna być dostosowana do możliwości i poziomu ucznia** – po pierwsze, do jego możliwości percepcyjnych, po drugie, do tematów, które interesują młodych ludzi.

## Organizacje i instytucje

Rozmówcy pytani o **inicjatywy związane z edukacją prawną** wymieniali, po pierwsze, przedsięwzięcia, w których brali udział, po drugie, działania, o których słyszeli, w różnych wywiadach padały jednak te same przykłady:

- podstawa programowa,
- porozumienie dotyczące propagowania i rozwijania edukacji prawnej, podpisane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości i Krajową Radę Radców Prawnych,
- pilotaż edukacji prawnej w Łodzi w 2011 roku,
- projekt ustawy o dostępie do informacji prawnej.

Wśród innych inicjatyw wskazano:

- stronę internetową [CodziennikPrawny.pl](http://CodziennikPrawny.pl),
- sieci organizacji strażniczych (*watchdog*) na uczelniach,
- społeczny monitor edukacji (SME),
- akcje pomocy prawnej *pro bono*,
- „Skuteczne prawo” – założenia do debaty nad wymiarem sprawiedliwości, przygotowane w 2009 roku przez Krajową Radę Radców Prawnych,
- kampanię informacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącą ofiar przestępstw,
- materiały informacyjne, na przykład wydawane przez Stowarzyszenie Klon/Jawor czy Polskie Forum Migracyjne (dawniej przez Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej),
- program Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczący szerzenia edukacji wśród studentów prawa.

Przy tej okazji na ogół pojawiały się także **instytucje związane z edukacją prawną**. Najczęściej wymieniano: Centrum Edukacji Obywatelskiej, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Helsińską Fundację Praw Człowieka, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ośrodek Rozwoju Edukacji. Pojedyncze osoby wskazały także: Amnesty International, ELSA Gdańsk, Stowarzyszenie Sędziów Orzekają-



cych „Iustitia”, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Forum Pokrzywdzonych Przez Państwo.

Na ogół kierowano się kluczem **instytucji publicznych** (ministerstwa, instytucji i ośrodki edukacyjne), które z zasady powinny być zaangażowane w edukowanie prawne. W drugiej kolejności pojawiały się **organizacje pozarządowe**. Większość nazw stale się powtarzała, co potwierdza, że **rynek edukacji prawnej w Polsce jest ograniczony** dosłownie do kilku instytucji. Jeśli można mówić o konkurencji, to tylko w zakresie **wydawnictw** publikujących podręczniki. Polega to na tym, że państwo definiuje podstawę programową i wyznacza oczekiwane rezultaty nauczania, ale już programy nauczania nie powstają centralnie – są w zdecydowanej większości tworzone przez wydawnictwa (także szkoły mogą tworzyć programy, ale zdarza się to rzadko, ponieważ wymaga to pewnego wysiłku, żeby na poziomie szkoły opracować własny program nauczania i doprowadzić do jego zatwierdzenia). Tym samym programy nauczania – choć muszą być zaakceptowane przez ministerialnych recenzentów – powstają poza Ministerstwem Edukacji Narodowej czy instytucjami oświatowymi. Niewiele osób mówiło o wydawnictwach jako o istotnym aktorze edukacji prawnej, chociaż w obecnym systemie jest to zdecydowanie **niedoceniony i bardzo ważny gracz**. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy nauczyciele nie przeszli specjalnego przygotowania do wdrożenia nowej podstawy programowej, a władze oświatowe nie mają w planach wspierania ich na bieżąco.

**Współpraca między instytucjami jest mizerna** – w wypadku ministerstw dotyczy raczej ogólnych deklaracji niż realnych działań. Przedstawiciele **organizacji pozarządowych** związanych z edukacją prawną znają się nawzajem i zdarza im się współpracować, i w tym wypadku chodzi jednak raczej o współpracę pojedynczych osób niż całych organizacji. Swoją ofertę (zajęcia, szkolenia, podręczniki, projekty) kierują do poszczególnych szkół i poszczególnych nauczycieli, z pominięciem pośrednika, jakim jest Ministerstwo Edukacji Narodowej (które jedynie aprobeuje lub dopuszcza pewne rozwiązania). Nieliczne wspólne projekty nie miały systematycznego charakteru – były to pojedyncze przedsięwzięcia.

W praktyce **edukacja prawna nie jest koordynowana** w żadnym stopniu. Z jednej strony, wskazuje się, że podstawa programowa jest warunkiem wystarczającym dobrego funkcjonowania edukacji prawnej. Z drugiej strony, organizacje pozarządowe nie czują się do tego powołane lub są „za małe”, żeby na własną rękę koordynować na przykład przygotowywanie materiałów czy szkoleń dla nauczycieli. Brak koordynacji dotyczy edukacji prawnej nie tylko w szkole, ale także na studiach (podstawy programowe w szkolnictwie wyższym nie zostały zmienione w momencie modyfikacji podstawy programowej dla szkół średnich).

## Edukator

Zgodnie z przepisami, w szkołach (edukacja formalna) mogą nauczać tylko nauczyciele. W wypadku edukacji prawnej są to nauczyciele przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”. Jak jest oceniane to, że **nauczyciele tego przedmiotu mieliby prowadzić edukację prawną?** Nauczycielom w ogóle (uczącym „wiedzy o społeczeństwie”, historii i innych przedmiotów) brakuje – zdaniem środowi-

ska prawniczej – wystarczających kompetencji (orientacja w prawie) do prowadzenia zajęć z edukacji prawnej. Bez przygotowania prawnego nie powinni uczyć prawa. W podstawach programowych studiów nieprawniczych nie ma elementów prawa lub są one bardzo okrojone. Na studiach brakuje podstaw prawa, a przyszli nauczyciele stykają się co najwyżej z prawem oświatowym, idąc więc uczyć, nie mają wystarczającej wiedzy. Nie ma także takiego kierunku studiów, jak „edukacja obywatelska” czy „wiedza o społeczeństwie”, dlatego dużą część nauczycieli przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” stanowią historycy, którzy są nastawieni na przeszłość – i temu jest podporządkowana ich metodyka i metodologia. Problemem jest również to, że czasami nauczyciele nie znają i nie stosują prawa na co dzień w szkole, na przykład nie wiedzą, że nie wolno im przeszukiwać tornistra dziecka czy czytać esemesów z telefonu komórkowego ucznia.

Nauczyciel przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” nie jest szczególnie predestynowany do nauczania prawa – równie dobrze może się tym zajmować każdy inny nauczyciel – matematyki czy języka angielskiego – po odpowiednim przeszkoleniu. Prawa nie musi także uczyć prawnik (choć może, jeśli ukończy kurs pedagogiczny), ale **prawnicy powinni szkolić nauczycieli** nauczających prawa.

Odmienne zdania są przedstawiciele środowiska edukacyjnego – według nich, nauczyciel przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” jest **naturalnym kandydatem** na edukatora prawnego i nie potrzebuje specjalnego przygotowania prawnego. **Nauczycielowi z tego przedmiotu wystarczy podstawa programowa, materiały przygotowujące do zajęć, podręcznik.** W tej roli mógłby zatem wystąpić również nauczyciel innego przedmiotu – po odpowiednim przygotowaniu – ponieważ edukowanie prawne nie wymaga wyspecjalizowanej wiedzy (na przykład ukończenia studiów prawniczych). **Problem z edukacją prawną mogą mieć co najwyżej ci nauczyciele, którzy uczą innych przedmiotów niż historia.** Wbrew pozorom jednak, mniejsze znaczenie ma tutaj wiedza, kluczowe okazuje się bowiem nastawienie – jeśli nauczyciel nie będzie czuł się pewnie w zakresie edukacji prawnej, to jakoś sobie poradzi, na przykład zaprosi na lekcję strażnika miejskiego, rodzica ucznia, który jest prawnikiem, albo zleci uczniom referat z tematu, którego sam dobrze nie zna. Wniosek jest taki, że **nauczyciele tak czy inaczej poradzą sobie z edukacją prawną** i nie ma potrzeby specjalnie przygotowywać ich do nauczania prawa.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych to praktycy edukacji prawnej – pisali podręczniki, uczyli prawa, szkolili innych, jak uczyć o prawie (Szkoła Praw Człowieka, kursy organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Street Law, szkolenia dla nauczycieli organizowane przez Centrum Edukacji Obywatelskiej we współpracy z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich). Absolwenci tych programów są nauczycielami (różnych przedmiotów), ale także sędziami, kuratorami, policjantami, funkcjonariuszami służb więziennych, pracownikami pomocy społecznej czy organizacji pozarządowych, dziennikarzami. Część z nich (głównie nauczyciele) to **potencjalni edukatorzy prawni**. Mimo że byli szkoleni co najmniej kilka lat temu, a także nie wiadomo, czym obecnie się zajmują i czy byłiby zainteresowani prowadzeniem edukacji prawnej w szkołach, to trzeba przyznać, że są to osoby z przygotowaniem zarówno merytorycznym, jak i pedagogicznym do prowadzenia zajęć z edukacji prawnej. Zdaniem

prawniczego trzeciego sektora, są to idealni kandydaci, którzy mogą stanowić wzór dla nauczycieli edukacji prawnej. Osoby te nadawałyby się do uczenia na szkole lub przygotowywania nauczycieli, jak uczyć o prawie w szkole.

Środowisko prawnicze zdecydowanie optuje za tym, żeby **prawnicy brali udział w edukowaniu prawnym** – należałoby wydzielić określoną liczbę godzin na edukację prawną i wtedy zaprosić prawników do szkół. Ważne, żeby to byli **praktykujący prawnicy, mający kontakt z zawodem**.

**Przedstawiciele środowiska edukacyjnego nie uznają za konieczne, żeby to prawnik prowadził edukację prawną** – nie ma potrzeby angażowania prawników ani w roli edukatorów prawnych, ani jako osób szkolących nauczycieli przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”. Chodzi przede wszystkim o skalę – trudno zapewnić prawników na potrzeby ogólnopolskiego systemu edukacji. Oczywiście prawnik może zostać nauczycielem przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, ale w normalnym trybie – po ukończeniu studiów podyplomowych lub kursu kwalifikacyjnego. Ważniejszym argumentem przeciwko zatrudnianiu prawników jako nauczycieli jest ich akademickie podejście – zdaniem nauczycieli, będą skupiali się na detalach prawnych ważnych z ich perspektywy, ale nieprzydatnych pod kątem matury z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”. Problemem jest także nawyk mówienia prawniczym żargonem.

Energię prawników lepiej spożytkować na poradnictwo prawne czy pomoc na rzecz osób wykluczonych.

W jaki sposób prawnik może przydać się w szkole? Cenne może być pokazanie prawnika w naturalnym środowisku jego pracy – na przykład uczniowie idą na wycieczkę do kancelarii prawnej, do sądu czy na zebranie rady miasta, żeby zobaczyć, jak w praktyce wygląda tworzenie prawa (choćby prawa lokalnego) i jego funkcjonowanie. Jest to także ważne jako element budowania wiedzy o potencjalnych możliwościach rozwoju zawodowego. Można również organizować **spotkania z prawnikami profesjonalistami** – w takiej roli mogą wystąpić **studenci prawa**.

Przedstawiciele edukacji za świetny pomysł uznali to, żeby prawnicy **prowadzili edukację prawną na zajęciach pozalekcyjnych**. Takie rozwiązanie ma same zalety: zajęcia będą kierowane do uczniów, którzy są rzeczywiście zainteresowani (a nie do tych, którzy wybierają przedmiot „wiedza o społeczeństwie” rozszerzony ze względu na maturę i których ten przedmiot tak naprawdę nie interesuje), prawnicy mogą w pełni stosować prawniczą metodologię i uczyć tego, co uważają za ważne i przydatne, uczniowie na regularnych (szkolnych) zajęciach z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” zajmą się tym, co (z ich perspektywy) jest najważniejsze – przygotowaniem do egzaminu pod kątem przedmiotów preferowanych przez uczelnie, a na zajęciach pozalekcyjnych mogą poszerzać swoją wiedzę bezinteresownie – bez troski o ocenę, która liczy się przy zdawaniu na studia. **Edukacja prawna w pełnym znaczeniu – jeśli ma być skuteczna i sensowna – powinna być prowadzona poza programem**, na przykład przez organizacje pozarządowe, które podpiszą umowy z samorządami – organami prowadzącymi szkoły. Można by to zrobić pilotażowo, żeby sprawdzić, jakie jest zainteresowanie zarówno uczniów, jak i samorządów.

Prawnicy i przedstawiciele środowiska edukacyjnego są zgodni, że **prawnicy (lub studenci prawa) mogą pełnić funkcję pomocniczą wobec nauczyciela, ale niekoniecznie powinni uczyć prawa w szkołach** na zajęciach obowiązkowo-

wych. Nie należy jednak zmieniać przepisów i ogólnie nakazywać obowiązkowy udział prawnika w zajęciach z edukacji prawnej, ponieważ może to być trudne w realizacji w szkołach w mniejszych miejscowościach, gdzie w ogóle dostęp do prawnika jest ograniczony. Warto jednak upowszechniać spotkania z prawnikiem w szkołach na zasadzie dobrej praktyki.

**Pomysł, żeby prawnicy prowadzili w szkole edukację prawną, jest przede wszystkim uznawany za nierealistyczny.** Po pierwsze, trudno sobie wyobrazić, żeby prawnik zrezygnował z pracy (w ogóle lub choćby na rok), aby uczyć w szkole. Po drugie, prawnicy nie spełnią dobrze tej funkcji bez przygotowania pedagogicznego. Złotym środkiem jest **zaangażowanie prawników praktyków lub studentów prawa do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych (kółek) lub do pomocy nauczycielom przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”** – odgrywaliby wtedy rolę nie tyle nauczycieli, ile ekspertów w zakresie spraw prawnych. Umożliwiłoby to uczniom kontakt z profesjonalistą, który na co dzień korzysta z prawa.

Obie strony są zgodne, że edukator prawny powinien mieć wiedzę merytoryczną i przygotowanie pedagogiczne. Kwestią sporną jest to, co uznaje się za „kompetencje prawnicze”. Może chodzić o ogólną orientację, wykształcenie prawnicze, wiedzę prawniczą, praktykę w zawodzie prawniczym. Specjalne certyfikaty nie są uznawane za dobry pomysł. Z drugiej strony, swoistym „certyfikatem” w obecnej sytuacji jest bycie nauczycielem przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” – tyle wystarczy, żeby prowadzić edukację prawną.

Dyskusję nad tym, kto powinien uczyć prawa, w pewnym stopniu zamykają obowiązujące przepisy – tylko nauczyciel może nauczać w szkole. Idealną rolą dla prawnika jest więc raczej udział w szkoleniu dla nauczycieli i pomoc na zasadzie konsultacji niż próba zastąpienia nauczyciela.

## Wsparcie dla nauczycieli – szkolenia, materiały

### Szkolenia dla nauczycieli

Nauczycielom przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, którzy w jego ramach mają prowadzić edukację prawną, nie zapewniono specjalnego przeszkolenia w tym zakresie – uczestniczyli oni jedynie w ogólnych szkoleniach wprowadzających nową podstawę programową. Zdaniem przedstawicieli środowiska edukacyjnego, **inne, dodatkowe szkolenia nie są potrzebne**. Takie szkolenia mogłyby być oczywiście pomocne, ale i bez nich nauczyciele dobrze sobie radzą. Jeśli czegoś nie wiedzą, szukają w materiałach oferowanych przez wydawnictwa (podręczniki i multimedia) lub w Internecie. Podstawa programowa nie wymaga szczegółowej znajomości prawa, a nowych rzeczy (jak napisanie skargi) nauczyciele się nie boją.

Środowisko prawnicze widzi konieczność przeszkolenia praktycznego i teoretycznego. Nauczyciele powinni bezpośrednio od praktykujących prawników otrzymać dawkę wiedzy, którą – pod ich okiem – będą mogli zastosować w praktyce (tak, jak się to działo w Polskim Stowarzyszeniu Edukacji Prawnej). Byłoby pożądane, gdyby **trenerami mogli być prawnicy**.

Z kolei rozmówcy związani z edukacją nie widzą potrzeby bezpośredniego szkolenia nauczycieli przez prawników. Podobnie myślą przedstawiciele niektórych organizacji pozarządowych – ich zdaniem, **szkolenia dla nauczycieli**

**powinny organizować ośrodki doskonalenia nauczycieli i Ośrodek Rozwoju Edukacji** przy współpracy z odpowiednimi komórkami w kuratoriach. Instytucje te mają dostęp do kompetentnych osób, które poradzą sobie z tym zadaniem. Nie trzeba budować systemu kształcenia nauczycieli od początku – są odpowiedni ludzie, tylko trzeba skorzystać z ich wiedzy. Można zorganizować na przykład krótkie wakacyjne zajęcia dla nauczycieli połączone z warsztatami z udziałem specjalistów: prawników, psychologów, pedagogów, metodologów, metodyków.

Obecnie jednak **żadna instytucja nie planuje szkoleń z edukacji prawnej dla nauczycieli**. Jedna organizacja pozarządowa rozważa uruchomienie platformy e-coachingowej, która powinna ruszyć w przyszłym roku szkolnym i na bieżąco przygotowywać do zajęć nauczycieli przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, ale e-coaching nie powinien zastępować szkoleń, tylko być ich uzupełnieniem.

### Podręczniki i inne materiały

W podręcznikach do starej podstawy programowej były zawarte rozdziały dotyczące edukacji obywatelskiej i prawnej. Podręczniki do nowej podstawy programowej powstały niedawno lub nadal powstają, są na podobnym, raczej wysokim poziomie i – co ważniejsze – podobnie jak stare (zaktualizowane do nowej podstawy programowej) zawierają zbliżone treści. Nie ma wydawnictwa, które specjalizowałoby się w edukacji prawnej.

**Podręczniki dla nauczycieli.** Dla nauczycieli nie ma odrębnego podręcznika z rozszerzoną wiedzą prawną. Opinie dotyczące tego, czy powinien istnieć taki podręcznik, są podzielone. Na razie nauczyciele przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, którzy w nowym roku szkolnym będą prowadzili edukację prawną, w ramach przygotowania **mogą skorzystać z podręczników dla uczniów**.

**Scenariusze lekcji dla nauczycieli.** Zdaniem większości rozmówców, nie przygotowano odrębnych scenariuszy dla nauczycieli, choć są one już dostępne standardowo – jako „gotowce”, czyli materiały dostarczane w pakiecie przez wydawnictwa (także w wersji dla nowej podstawy programowej). Niektóre podręczniki są tak konstruowane, że nadają się na scenariusz dla nauczycieli – są tam ćwiczenia i dokładne omówienie tematu. Warto jednak pomyśleć o **scenariuszach pojedynczych zajęć** z edukacji prawnej do wykorzystania na innych zajęciach niż przedmiot „wiedza o społeczeństwie”, na przykład w ramach „godziny wychowawczej”. W poszerzaniu wiedzy o prawie i jego funkcjonowaniu nauczycielom mogą się przydać wycieczki, na przykład do sądu, które organizują dla uczniów (zamiast szkoleń lub jako uzupełnienie szkoleń dla nauczycieli).

**Konsultacje (telefoniczne lub mailowe) z prawnikiem.** Prawnicy uważają, że nauczyciele mogą potrzebować konsultacji prawnej – taką pomoc mogliby świadczyć prawnicy w kuratorium lub inni dostępni prawnicy, na przykład w urzędzie gminy. Można także spróbować wykorzystać w tym celu platformę internetową dla nauczycieli. **Konsultacje takie nie mogą jednak zastąpić szkoleń** – powinny być stałym, ale uzupełniającym (wobec szkoleń) rodzajem wsparcia. Zdaniem przedstawicieli środowiska edukacyjnego, nie ma potrzeby zatrudniania na dyżurze prawnika, który raz w tygodniu odpowiadałby na pytania nauczycieli, ponieważ nie można zakładać, że nauczyciel będzie stale po-

trzebował pomocy prawnika. **Nauczyciel musi własnym sumptem „organizować sobie warsztat pracy”, w tym dostęp do prawnika lub pomocy prawnej.**

**Portal dla nauczycieli.** Wszyscy rozmówcy są zgodni, że wsparcie w takiej formie jest potrzebne. Niektórzy podkreślają, że nie trzeba budować wyspecjalizowanego serwisu typu „prawo dla nauczycieli”, wystarczy bowiem dodać **blok poświęcony edukacji prawnej na ogólnym portalu dla nauczycieli**, żeby nie musieli specjalnie szukać materiałów z tego zakresu. Ważne, żeby informacje te nie były rozproszone w Internecie. Obecnie działa portal dla nauczycieli **Scholaris.pl** (prowadzony przez Ośrodek Rozwoju Edukacji), na którym, w części dotyczącej przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, można znaleźć blisko sto siedemdziesiąt materiałów (w tym prezentacje multimedialne i scenariusze lekcji), nie ma tam jednak osobnej części poświęconej edukacji prawnej.

**Prasa branżowa dla nauczycieli.** Na łamach czasopism branżowych również można umieszczać informacje o edukacji prawnej, na przykład w sytuacji zmiany przepisów.

**Komentarze do podstawy programowej.** Przedstawiciele środowiska edukacyjnego podpowiadają, że nauczycielom mogą się także przydać komentarze do podstawy programowej, pełniące funkcję omówień i wskazówek dotyczących sposobu realizacji nowej podstawy programowej.

**Wymiana doświadczeń.** To ważny element wsparcia – w zakresie zarówno współpracy nauczycieli z prawnikami, jak i wymiany wiedzy nauczycieli między sobą, na przykład na szkoleniach. Wymiana doświadczeń w środowisku nauczycielskim odbywa się także za pośrednictwem forów internetowych czy portalu Scholaris.pl. Rozmówcy, którzy uważają, że **wsparcie dla nauczycieli** jest potrzebne, jednocześnie oceniają, że **obecnie jest ono niewystarczające**. Optymiści mówią, że **materiały dla nauczycieli** na pewno powstaną (na przykład na stronie internetowej Ośrodka Rozwoju Edukacji znajduje się informacja, że materiały merytoryczne i metodyczne, wspomagające nauczycieli w osiąganiu celów założonych w programie nauczania *Obywatelstwo zobowiązuje*, zostaną opublikowane w czerwcu 2013 roku).

## Metody

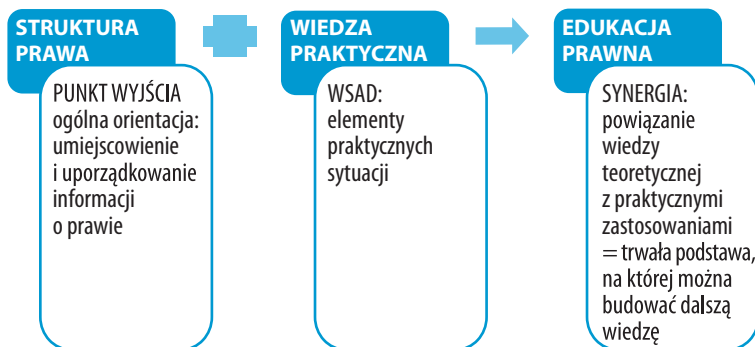
**Zmiany w nowej podstawie programowej dotyczą w większym stopniu metodologii niż merytorycznej zawartości** – są to głównie metody aktywizujące uczniów (podobnie jest w wypadku nauczycieli), które są najskuteczniejsze (sam wykład raczej się nie sprawdzi).

Podstawa programowa zachęca do korzystania z konkretnych metod: projekt edukacyjny, debata, wchodzenie w rolę, spotkania (z osobami, które reprezentują prawo), badania, analizy, angażowanie się w lokalne inicjatywy społeczno-obywatelskie, prowadzenie samorządów szkolnych czy happening.

Eksperti wymieniali następujące metody: Mock Trial – symulacja rozprawy sądowej, Court Watch – oglądanie sądu (obserwowanie budynku, otoczenia i panujących reguł, obecność na rozprawie sądowej), Flipped Lesson (lekcja odwrócona) i odgrywanie ról, wizyty w instytucjach, kazusy, scenki, burze mózgów. Można także użyć **programów internetowych**, wykorzystując naturalne zainteresowania dzieci w tym zakresie.

Rozmówcy są zgodni, że **ogólna orientacja i świadomość prawna** są istotniejsze niż szczegółowa wiedza prawna i znajomość procedur. Najważniejsze jest przekazanie wiedzy na poziomie meta, takie rozeznanie pozwoli bowiem zdobyć **praktyczne umiejętności** (na przykład pisanie podań, skarg, pism, wniosków) – na takie kompetencje w wypadku edukacji prawnej zwracają uwagę prawnicy i reprezentanci organizacji pozarządowych, z kolei środowisko edukacyjne podkreśla, że są to umiejętności, których uczy się na wszystkich przedmiotach (na przykład zajęcia z pisania CV i listów motywacyjnych organizowane w ramach nauczania języka polskiego).

Optymalne metody powinny pomóc powiązać teorię i praktykę – pokazać system prawny na przykładach.



Ważne jest **odnoszenie się do praktyki i podawanie przykładów**. Warto dodać, że „wiedza o społeczeństwie” jest jedynym przedmiotem szkolnym, w którym konkretnie określono, jaka część materiału powinna być realizowana jako **projekt edukacyjny**.

Pożądane jest **wychodzenie z edukacją poza szkołę**, umożliwi to bowiem odwołanie się do wymiaru praktycznego i pokazanie, że prawo może się przydać w konkretnych sytuacjach życiowych. Chodzi o kontakt z profesjonalistami w ich naturalnym środowisku pracy. Żeby takie wyjścia ze szkoły były możliwe, można rozważyć **ułożenie zajęć w bloki** (nie jedna godzina lekcyjna w tygodniu, tylko łącznie dwie, trzy godziny lekcyjne, ponieważ 45 minut to za mało, żeby na przykład wyjść do sądu czy przeprowadzić debatę z udziałem gościa z zewnątrz), chociaż nauczyciele są zdania, że nie ma takiej potrzeby – wyjście poza szkołę można zorganizować bez takiego blokowania zajęć (można również pokazać uczniom jeden odcinek serialu *Sędzia Anna Maria Wesołowska*). Większym problemem byłoby zagospodarowanie zablokowanych trzech lekcji z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” w szkole (kiedy wyjście nie jest zaplanowane).

## Potrzeby nauczycieli i jakość edukacji prawnej

Większość rozmówców **potrzeby nauczycieli** w zakresie edukacji prawnej definiowała ogólnie – wymagają pomocy, wsparcia, przygotowania. Ministerstwo Edukacji Narodowej bada potrzeby nauczycieli narzędziem „monitoro-

wanie wdrażania podstawy programowej”. Z diagnozy tej nie wynika, żeby nauczyciele wykazywali specjalne zapotrzebowanie lub dodatkowe oczekiwania dotyczące edukacji prawnej. Ekspertki zwracają jednak uwagę, że diagnozowanie potrzeb nauczycieli to trudna sprawa, ponieważ **niechętnie przyznają się oni do braku wiedzy**. W ankietach rzeczywiście zaznaczają, że przydałyby im się szkolenia z prawa, ale później niezbyt chętnie w nich uczestniczą (a jeśli uczestniczą, narzekają, że to znają albo że jest przedstawiane zbyt szczegółowo). Można to wyjaśnić tym, że, z jednej strony, nauczyciele przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” rzadko są absolwentami prawa, z drugiej zaś strony – jeśli widzą luki w swojej wiedzy na temat prawa, to radzą z tym sobie w inny sposób (zapraszają gości na lekcję, zlecają prace uczniom), nie czują bowiem rzeczywistej potrzeby poszerzenia swojej wiedzy w tej dziedzinie.

Na pewno pozytywnie na jakość nauczania prawa wpływałoby monitorowanie tego, jak edukacja prawna jest realizowana w szkołach – przydatne mogą być **wizytacje albo system testowania**. Godne rozważenia jest również wydzielenie specjalnej jednostki, która na bieżąco aktualizowałaby materiały i odpowiadała na pytania nauczycieli. Można by to połączyć z **ewaluacją** całego systemu edukowania prawnego.

Obecnie **trudno mówić o trwałych i skutecznych mechanizmach zapewniających jakość wiedzy** w zakresie edukacji prawnej. Teoretycznie rzecz biorąc, jakość ta zależy od trzech elementów:

- ram funkcjonowania – podstawy programowej,
- programów nauczania i materiałów do zajęć (w tym podręczników),
- przygotowania nauczycieli (w tym szkoleń).

Obecnie jedynie pierwszy element można uznać za zrealizowany – zdaniem środowiska edukacyjnego, **podstawa programowa** to wystarczająca gwarancja jakości poziomu wiedzy z zakresu edukacji prawnej.

**Podręczniki, programy nauczania i pozostałe materiały** powstały niedawno lub dopiero powstają – tutaj warunkiem koniecznym uzyskania wysokiej jakości jest to, że ich autorami są lub będą specjaliści. Kluczowe jest także recenzowanie i konsultowanie tych materiałów.

**Systemowo nie zapewniono nauczycielom przygotowania** – być może w przyszłości coś się w tej sprawie zmieni, na razie jednak wyłączna odpowiedzialność spoczywa na nauczycielach. Niewielką pociechą jest to, że nie tylko nauczyciele przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” nie uzyskują odpowiedniej pomocy związanej z wdrażaniem nowej podstawy programowej, podobnie dzieje się bowiem w wypadku innych przedmiotów. Jakość nauczania zależy więc głównie od nauczycieli – od ich **wkładu i zaangażowania**. Zależność między przygotowaniem nauczycieli a ich zaangażowaniem jest bezpośrednia: **zaangażowanie będzie tym większe, im lepsze będzie przygotowanie merytoryczne** (żeby czuli, że uczą czegoś, na czym sami się znają) i praktyczne (na przykład stosowanie aktywnych metod). Jeśli będą czuli się niepewnie, to każde pytanie ze strony ucznia będą traktowali jak atak. Poza tym niez zaangażowanemu nauczycielowi wygodniej jest egzekwować wiedzę pamięciową niż stosować metody aktywizacyjne. Dlatego prowadzącym zajęcia z edukacji prawnej trzeba zapewnić odpowiednie narzędzia i gotowe pomysły, które pomogą im poczuć się pewnie i umożliwią kształcenie na odpowiednim poziomie,



pobudzającym zainteresowanie uczniów tematyką zajęć. Nauczyciele powinni dostać wielowymiarowe wsparcie.

Druga strona medalu to **gotowość i umiejętność uczenia się uczniów**. Jeśli na początku zniechęcimy młodzież do edukacji prawnej, później trudno będzie to naprawić. Dlatego przede wszystkim trzeba odwoływać się do tego, że edukacja prawna nie tylko jest interesująca (metody aktywizujące), ale także może się przydać w życiu.

W wywiadach wspomniano także o **związku edukacji prawnej z systemem egzaminacyjnym**, co może mieć w konsekwencji wpływ na jej jakość. Chodzi o ryzyko powierzchownego traktowania przez nauczycieli i uczniów przedmiotów, które nie wchodzą w zakres egzaminu gimnazjalnego lub maturalnego. Rozwiązaniem nie jest tutaj dodanie treści prawnych do tematów egzaminacyjnych, tylko takie przygotowanie materiałów i przeprowadzenie zajęć, żeby uczeń wyniósł z nich wiedzę praktyczną. Obecnie jednak większym problemem jest to, że **nie wiadomo, jak będzie wyglądała matura z przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”**. Jest to ważna sprawa, bagatelizowana przez środowisko prawnicze, które akcentuje jakość wiedzy prawnej, nie zwracając uwagi na wymagania maturalne. Tymczasem to, czego rzeczywiście będą uczyć nauczyciele, będzie zależęć od zakresu wiedzy wymaganego na maturze. W pierwszym roku obowiązywania nowej podstawy programowej (2012/2013) wszyscy uczniowie szkół ponadgimnazjalnych będą mieli obowiązkowo jedną godzinę lekcyjną tygodniowo przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” w pierwszej klasie. Z zajęć na poziomie rozszerzonym można skorzystać w następnym roku szkolnym (2013/2014), a więc dopiero **przyszłoroczny pilotaż (matura w 2015 roku) będzie wyznacznikiem tego, na co warto kłaść nacisk, a więc pośrednio tego, jak będzie się prowadzić edukację prawną**. Do tej pory na maturze były pytania testowe z wszystkich działów przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” (socjologia, polityka, prawo i prawa człowieka, stosunki międzynarodowe), ponadto uczniowie pisali wypracowanie z socjologii lub polityki. Wyraźnie było widać, które tematy przeważały – na przykład więcej lub mniej było zagadnień z konstytucji w porównaniu z pytaniami dotyczącymi społeczności lokalnych. Teraz nie wiadomo, które części będą priorytetem maturalnym i w jaki sposób wiedza ta będzie egzekwowana (na przykład test czy praca własna ucznia).

## Upowszechnianie edukacji prawnej

Ważnym elementem upowszechniania edukacji prawnej jest po prostu **prze-strzeżenie prawa** przez instytucje i organizacje pozarządowe oraz media. Tutaj **funkcja promocyjna jest tożsama z funkcją edukacyjną**, dlatego warto porządkować dyskusję publiczną – to jest rola mediów i urzędników publicznych, którzy powinni wyjaśniać i uzasadniać swoje stanowisko (na przykład nowe problemy związane z funkcjonowaniem w Internecie). **Prowadzenie osobnych działań propagujących edukację prawną nie jest konieczne**, lepiej bowiem skupić się na zapewnieniu dostępu do informacji prawnej. Warto jednak **lan-sować edukację prawną wśród nauczycieli**, z nadzieją, że będzie się to pozytywnie przekładało na to, w jaki sposób nauczają prawa w szkole.

## Edukacja prawna w Polsce za pięć, dziesięć lat

### Scenariusz optymistyczny

Zdaniem wszystkich badanych, **podstawa programowa jest szansą dla edukacji prawnej**, stanowi bowiem okazję, żeby poważnie potraktować zagadnienia prawne w szkole. Podstawa programowa jest – w zależności od perspektywy – początkiem edukacji prawnej lub jej uporządkowaniem (kontynuacją) na poziomie szkoły. Scenariusz optymistyczny zakłada także, że dobrze będzie działała **informacja prawna**.

Co, według badanych, **sprzyja** edukacji prawnej? Są to następujące elementy:

- wprowadzenie nowej podstawy programowej,
- obecność pewnych problemów prawnych w mediach (na przykład ACTA – to sprawa, że ludzie szukają informacji na ten temat),
- funkcjonowanie demokracji,
- dyskusja nad zmianami w systemie edukacji,
- skomplikowanie prawa (jest to, co prawda, zjawisko negatywne, ale – paradoksalnie – przynosi taki skutek, że obywatel jest zmuszony do zaznajamiania się z kwestiami prawnymi, na przykład pojawia się konieczność zrozumienia ordynacji podatkowej przez podatników),
- decentralizacja władzy na rzecz samorządów gminnych i powiatowych – obywatel jest bliżej tworzenia prawa i częściej styka się z instytucjami tworzącymi prawo, co daje poczucie, że może mieć wpływ na kształt prawa,
- decentralizacja w oświacie – można tworzyć rady rodziców, rady szkoły i współuczestniczyć w kształtowaniu pewnych reguł na poziomie szkoły,
- otwarcie na świat, kontakt z zagranicą – ludzie, zwłaszcza młodzi, stykają się z innymi systemami prawnymi i demokratycznymi, przynosząc te doświadczenia na polski grunt,
- dostęp do informacji za pośrednictwem Internetu,
- działania proedukacyjne rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka (na przykład konferencje korczakowskie o prawach dziecka z 2012 roku),
- obowiązek prowadzenia konsultacji społecznych,
- dostęp do informacji publicznej,
- akcje społeczno-obywatelskie (na przykład protest przeciwko ACTA).

### Scenariusz pesymistyczny

Zdecydowana mniejszość ekspertów z pesymizmem patrzy na przyszłość edukacji prawnej. Taka diagnoza wynika głównie z ograniczeń systemu edukacji: nauczyciele przedmiotu „wiedza o społeczeństwie” nie są odpowiednio przygotowani – nie mają wsparcia w tym zakresie (brak materiałów i dobrych programów nauczania), przepisy przewidują zbyt mało godzin tego przedmiotu w szkole średniej, ponadto niewiele czasu poświęca się edukacji prawnej na pozostałych poziomach edukacji.

Pesymistyczne scenariusze dopuszczają również umiarkowani optymiści – jeśli **nic się nie zmieni**, to edukacja prawna będzie fikcją. Eksperci obawiają się powtórzenia się sytuacji z reformą szkolną sześciolatków, kiedy brak przy-

gotowania i odpowiedniego wprowadzenia tego rozwiązania obrócił się przeciwko samej reformie.

Do czynników, które **nie sprzyjają** edukacji prawnej, badani zaliczyli między innymi:

- zły stan edukacji powszechnej w ogóle (na przykład niedopasowanie edukacji do potrzeb i brak wizji edukacyjnej),
- szybkie i częste zmiany prawa,
- powierzchowne i emocjonalne traktowanie pewnych sporów publicznych przez media – poruszanie się tylko na powierzchni zjawisk, bez próby wyjaśniania, pokazywania szerszego tła, bez prezentowania racji różnych stron,
- brak środków na projekty z zakresu edukacji prawnej i obywatelskiej,
- niedostrzeżenie potrzeby edukacji prawnej przez urzędników,
- negatywne nastawienie urzędników i brak konsultacji społecznych,
- brak szacunku wobec prawa ze strony polityków,
- negatywny stosunek obywateli do państwa i sprawiedliwości (na przykład roszczeniowość – odpowiedzialność za państwo i społeczeństwo leży po stronie władzy, uznawanie prawa za narzędzie represji – obywatel nie jest podmiotem, tylko przedmiotem prawa, brak poszanowania dla prawa i korupcja, brak wiary, że coś się zmieni i że obywatel może mieć na to wpływ).